Rok V. Nr. 13 | Sosnowiec, wtorek 14 stycznia 1930 roku | Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ
Za wiersz milimetrowy przed 60 groszy, w tekście 50 gr za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070.

# EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8. telefon 4-97 telefon redakcji 6-92 telefon redakcji nocne i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.07

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

## Z komisyj sejmowych.

### Poseł Polakiewicz zgłosił rezygnację. — Budżet min. rolnictwa.

WARSZAWA, 13. 1. (wł.) Na posiedzeniu komisji dla zbadania zajść, jakie miały miejsce w sejmie w dniu 31 października ub. r. opozycja domagała się od posła Polakiewicza rezygnacji z członkowstwa komisji. Opozycja stwierdziła, że poseł Polakiewicz był rzekomo aranżerem całego zajścia i on to, według zeznań oficerów, zaprosił ich do gmachu sejmowego.

Poseł Polakiewicz, po porozumieniu się z członkami swego klubu, oświadczył, że na najbliższem posiedzeniu sejmu złoży rezygnację i pozostanie jedynie świadkiem.

* * *

WARSZAWA, 13. 1. (wł.) Komisja budżetowa rozpatrywała na dzisiejszem posiedzeniu budżet rolnictwa. Dyskusja toczyła się głównie dokoła firmy „Century". Zarzuty wszelkie odpierał kierownik ministerjum rolnictwa p. Leśniewski.

W dniu jutrzejszym odbędzie się głosowanie nad zgłoszonemi poprawkami do budżetu ministerjum spraw wewnętrznych, przyczem nastąpi rozstrzygnięcie sprawy zniżki opłat za paszporty zagraniczne.

## Wykrycie sprawców ohydnego zamachu na pomnik powstańców śląskich.

**KATOWICE, 13. 1. Policji udało się wykryć sprawców zamachu na pomnik powstańców śląskich w Bogucicach. Są to trzy figury z pod ciemnej gwiazdy: Bolesław Dyszy, Józef Nye i Antoni Murzyn.**

**Herszt tej zbrodniczej trójki, Dyszy, który niedawno wypuszczony został z więzienia, dokonał zamachu z zemsty za odmówienie mu zasiłku dla bezrobotnych. Po dokonaniu swego zbrodniczego czynu, zbiegł on do Niemiec, skąd jednak w parę dni wrócił do domu matki. Dowiedziawszy się, że policja jest na jego tropie, powiesił się w piwnicy.**

**Taką samą śmiercią samobójczą zginął drugi sprawca zamachu, Nye, trzeci zaś, Murzyn, został ujęty i on to wyśpiewał wszystko.**

## Rewolucja w Urugwaju.

### Rząd mobilizuje wojska.

NOWY JORK, 13 1. Według niepotwierdzonych dotychczas urzędowo doniesień z Montevideo wybuchła w urugwajskiej prowincji Rivero rewolucja, na której czele stoi znany nacjonalista Saravia. Władze zarządziły mobilizację kilku roczników, celem stłumienia powstania.

Państwowy bank Urugwaju uważa sytuację za tak groźna, że ściągnął ze swych oddziałów prowincjonalnych wszystkie pieniądze i ulokował je w miastach posiadających silne garnizony wojskowe.

Partja nacjonalistyczna wypiera się. jakoby ona popierała ruch rewolucyjny.

## Pogłoski o ustąpieniu marszałka Daszyńskiego.

WARSZAWA, 13. 1. Zagraniczna prasa, a specjalnie prasa wiedeńska, przyniosła wiadomość, że choroba marsz. Daszyńskiego jest polityczna, a to w związku z zamierzonem jego ustąpieniem, które zostało omówione na konferencji z premjerem Bartlem w czasie tworzenia przez niego gabinetu.

W kołach zbliżonych do marszałka Daszyńskiego stwierdzają natomiast, że choroba marszałka jest prawdziwa, że miewa się on już obecnie lepiej, i nic nie wiadomo. o zamiarze jego ustąpienia.

## Referent spraw mniejszości na G. Śląsku ustępuje z Ligi Narodów

GENEWA, 13.1. Potwierdzają się wiadomości o ustąpieniu Adatciego ze stanowiska ambasadora japońskiego w Paryżu a równocześnie ze stanowiska członka Rady Ligi. Adatci przybędzie do Genewy po to tylko, aby pożegnać się ze swymi kolegami w radzie. Objąć ma on stanowisko sędziego w międzynarodowym trybunale w Hadze. Adatci jest referentem spraw mniejszościowych na Górnym Śląsku.

### KONFERENCJE PREMJERA BARTLA.

WARSZAWA, 13. 1. (wł.) Pan premjer Bartel odbył dziś konferencje z ministrami Józewskim i Kwiatkowskim.

W godzinach wieczorowych p. premjer przyjęty został przez marszałka Piłsudskiego. Konferencja obu dostojników trwała 3 godziny i dotyczyła najaktualniejszych spraw państwowych.

### POWRÓT P. DEVEYA.

WARSZAWA, 13. 1. (wł.) Amerykański doradca finansowy Polski p. Devey wraca z Ameryki w połowie przyszłego miesiąca. Dzięki jego pośrednictwu, kilka koncernów amerykańskich złożyć ma rządowi polskiemu oferty w sprawie pożyczki.

## Olbrzymi rozrost budżetów samorządowych.

WARZAWA, 13. 1. (wł.) Wydatki samorządu gminnego i powiatowego w całej Polsce wyniosły w roku budżetowym 1928-29 470 miljonów złotych.

Jest to suma olbrzymia, zwłaszcza w porównaniu z rokiem 1925, kiedy to wszystkie wydatki samorządów zamknęły się cyfrą 170 miljonów zł. Jak wykazują obliczenia statystyczne, ogólny budżet samorządów państwa wzrósł w okresie 1925 — 1928 z 377 miljonów zł. do 1.296 milj. zł., a wiec o 350 proc.

Tempo rozrostu finansowego samorządu w Polsce wielokrotnie przewyższyło w ostatnich czasach wzrost wydatków ogólnopaństwowych, co świadczy, że samorząd nasz, nie zawsze zresztą licząc się z możliwościami finansowemi, z wielkim rozmachem przystąpił do wyrównania wiekowych zaniedbań naszego życia gospodarczego i kulturalnego na prowincji.

## Zjazd dyrektorów dyrekcyj kolejowych

WARSZAWA, 13. 1. Wczoraj zakończył obrady w Warszawie zjazd dyrektorów wszystkich dyrekcyj polskich kolei państwowych.

Na zjeździe każdy z dyrektorów wygłaszał referat na temat usprawnienia poszczególnych gałęzi służb kolejowych.

M. in. omawiano sprawę ulepszenia organizacji pracy w biurach dyrekcyj kolejowych, ulepszenia w służbie eksploatacyjnej, drogowej, mechanicznej i handlowej, projekty obniżenia kosztów gospodarki kolejowej, kwestję rozwoju inwestycyj kulturalnych, oświatowych i sportowych w kolejnictwie.

### KATASTROFA W KOPALNI WĘGLA WE FRANCJI.

**W kopalni węgla brunatnego w miejscowości Saint Maine Dauphin wydarzyła się w sobotę straszna eksplozja, w następstwie czego część kopalni zostala zasypana. Liczba ofiar nie jest jeszcze znana.**

**Po wytężonej akcji ratunkowej udało się dotychczas wydobyć 6 zabitych i 11 ciężko rannych.**

## Zywe wydanie nowoczesnego „Dekamerona".

### „Mecenas sztuki" w Królewskiej Hucie propagatorem pornografji.

KATOWICE, 13 1. W jednym z miejscowych dzienników ukazało się ogłoszenie anonimowe, które, zapowiadając wydanie artystycznego albumu sztuki nowoczesnej, wzywało młodych i eleganckich panów i panie do zgłoszenia się w charakterze modeli.

Chętnych znalazło się wielu. »Wydawnictwo«, na którego czele stał królewskohucki, »mecenas sztuki« Sonnenberg, rozesłało do adeptów listy, zapraszając ich do osobistego zgłoszenia się pod podanym adresem w Królewskiej Hucie.

Tam zgłaszający się dowiedzieli się, że chodzi o dokonanie grupowych zdjęć fotograficznych w adamowym stroju do nowoczesnej przeróbki »Dekamerona«. za co zaproponowano im po 20 złotych.

Gdy wszystko było już przygotowane i odpowiednie grupy przystrojone listkami figowemi stanęły przed objektywem aparatu fotograficznego, wkroczyła policja i »salon sztuki« zlikwidowała.

## Po raz drugi w ostatnich dniach trzęsienie ziemi we Francji.

PARYŻ, 13. 1. W zachodniej Francji odczuto wczoraj ponownie dosyć silne trzęsienie ziemi, połączone z grzmotem podziemnym. W miejscowości St. Malo i kilku miejscowościach okolicznych zarysowały się domy i kominy fabryczne. Większych szkód jednak tym razem nie zauważono.

## Wielki orkan nad Anglją.

LONDYN, 13. 1. Nad Anglją przeszedł ubiegłej nocy wielki orkan. Z całego kraju nadchodzą wiadomości o zniszczonych przewodach telegraficznych, zerwanych dachach i zburzonych kominach.

W wielu miejscach huraganowy wiatr wyrywał drzewa z korzeniami. Kilka okrętów na otwartem morzu wysłało sygnały S. O. S, Są zabici i ranni.

### BANK RZESZY ZNIŻYŁ STOPĘ DYSKONTOWĄ.

BERLIN, 13. 1. Bank Rzeszy niemieckiej zniżył stopę dyskontową z 7 na 6 i pół procentu w stosunku rocznym. Zniżka ta jest nie bez znaczenia dla stosunków gospodarczych polsko - niemieckich.

## Dziś nieco cieplej.

Dziś przeważnie pochmurno z opadami, zwłaszcza na północy Polski. Nieco cieplej. Dość silne na wybrzeżu wiatry zachodnie i północno zachodnie.

# ZAMACH NA KONSTYTUCJĘ.

Zmiana konstytucji, którą przerowadził sejm i senat w sierpniu 1926 polegała, jak wiadomo, przedewszystkiem na tem, że zabezpieczono przed politycznemi fluktuacjami — sprawy budżetowe, wiążąc rząd, sejm i senat ścisłemi terminami przedłożenia i uchwalania ustawy skarbowej.

Wszystkie kluby zgodnie uznały wtedy, iż postanowienia artykułu 25 konstytucji w nowem brzmieniu są szczęśliwie pomyślane i sformułowane Na potwierdzenie prawdziwości tego faktu wystarczy sięgnąć do tych głosów zadowolenia, jakie się po dokonaniu tej zmiany ukazywały na łamach pism partyjnych w sierpniu 1926 r.

Tymczasem cóż się dzieje? Minęły trzy lata i oto teraz nagle — partje zmieniają front.

Pierwszym człowiekiem, który w postanowieniach znowelizowanego artykułu 25 konstytucji dostrzegł „wątpliwości" — jest.... marszałek sejmowy p. Daszyński. On to bezpośrednio po odroczeniu sesji budżetowej w listopadzie ub. r. zainteresował prawników z kancelarji sejmowej kwestją, czy odroczenie przedłuża czas sesji budżetowej, czy — przeciwnie — trzydzieści dni przerwy należy wliczyć do ustawowych 5 miesięcy.

Rezultatem tej cichej wewnętrznej ankiety była zdumiewająca enuncjacja p. Daszyńskiego w dniu 6 grudnia ub. r. marszałek sejmu oświadczył, iż... — wszystkie terminy, przewidziane dla sesji budżetowej, zaczynają biec dopiero po przerwie, a więc z dniem 6 grudnia.

Ta interpretacja artykułu 25 konstytucji wydała się jednak „niedostateczną" i „niepewną" nawet endeckiej opozycji, która zamiast ukrytego łamania konstytucji wolała jawne unicestwienie pożytecznych zmian, jakie dał sierpień 1926 r., — i zgłosiła w tym celu specjalny wniosek. Treścią wniosku jest, że przerwa, zarządzona przez p. prezydenta w okresie sesji budżetowej, ma — według endeckiego pragnienia — spowodować przedłużenie sesji budżetowej — o taki sam okres.

Polityczne znaczenie tego wniosku, jak i enuncjacji p. Daszyńskiego, jest zupełnie jasne— oznacza cofnięcie życia parlamentarnego do czasów z przed maja 1926 r.

Dla skarbu państwa oznacza to anarchję budżetową, nieustalone terminy uchwalenia budżetu i bałagan prowizorjów.

Co oznacza jednak interpretacja konstytucji, zakomunikowana sejmowi urzędowo przez p. Daszyńskiego pod względem prawniczym?

Terminy, ograniczające czas sesji budżetowej, znane są — prócz polskiej — jeszcze i innym konstytucjom. Według konstytucji francuskiej sesja budżetowa powinna trwać najmniej 5 miesięcy. W Szwajcarji rada związkowa specjalnem rozporządzeniem wyznacza początek sesji budżetowej.

Konstytucja Rzeczypospolitej nie wyznacza ani daty zwołania, ani też długości sesji budżetowej. Jedynym natomiast stałym terminem, którego nie może naruszyć ani wola prezydenta, ani uchwała sejmu, jest koniec sesji budżetowej czyli — dzień 31 marca każdego roku.

Początek sesji budżetowej jest natomiast datą ruchomą, którą wyznacza prezydent, tem tylko ograniczony, iż zwołanie sesji nie może nastąpić później, niż w październiku. Tem samem czas każdorazowego trwania sesji budżetowej — jest zmienny.

Konstytucja polska największy nacisk kładzie na zakończenie sesji przed początkiem nowego roku budżetowego. Termin konstytucyjny 31 marca każdego roku jest według konstytucji terminem prekluzyjnym. Uchwały budżetowe, po tym terminie powzięte, są nieważne — z samego prawa. Specjalne sankcje artykułu 25 konstytucji stoją na straży nieprzekraczalności poszczególnych terminów dla sejmu i senatu i ostatecznego terminu dla obu izb ustawodawczych.

Drugą sprawą równie ważną jest ścisłe określenie, jakie przepisy artykułu 25 konstytucji gwarantują przywileje sejmu, a jakie odnoszą się do przywilejów prezydenta. Jak bowiem gwarancje konstytucyjne sejmu nie mogą być tłumaczone na niekorzyść sejmu, tak samo też i uprawnienia prezydenta muszą mu zapewniać rzeczywistą, a nie iluzoryczną władzę.

Przywileje sejmu w czasie sesji budżetowej gwarantuje konstytucja przepisem o zwołaniu sesji najpóźniej w październiku. Po ustępie 2 art. 25 znajdujemy ust. 5, który wymienia to wyjątkowe uprawnienie prezydenta, iż może on raz jeden bez zgody sejmu na 30 dni zarządzić odroczenie samej sesji zwyczajnej.

Gdybyśmy przyjęli, że sejm w odpowiedzi na odroczenie może stosować „odwet" i przekroczyć ostateczny termin 31 marca — wtedy cały ustęp 5 art. 25 o wyjątkowych uprawnieniach prezydenta bylby iluzoryczny. Ponieważ trudno przypuszczać, żeby konstytucja zawierała przepisy iluzoryczne, przeto uznać należy, że odroczenie sejmu, jako środek wyjątkowy, w niczem nie wpływa na inne terminy i czasokresy z artykułu 25 konstytucji.

Pozatem jeszcze jeden argument przemawia przeciwko interpretacji p. Daszyńskiego.

Odroczenie sesji nie zrywa ciągłości prac ustawodawczych. Projekty ustaw, wnioski i interpelacje podlegają po wznowieniu w dalszym ciągu zwykłej drodze obrad. Rząd np. obowiązany jest odpowiadać na te interpelacje, dla których 6-cio tygodniowy termin upływa w okresie przerwy sejmowej.

Jak z tego wynika, tok prac ustawodawczych jest wstrzymany, ale nie sparaliżowany, — a więc dzieje się przeciwnie, niż to bywa po zamknięciu sesji.

W zakończeniu — pozostaje przypomnieć niewzruszalny dogmat wszystkich społeczeństw demokratycznych, iż samowolne przedłużanie kadencji bądź sesyj parlamentarnych jest zamachem stanu ze strony parlamentu na prawa demokracji.

St. P.

# Liga narodów i jej zadania.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że liga narodów w ciągu pierwszych 10 lat swego istnienia położyła wielkie zasługi na polu organizacji stosunków międzynarodowych i stabilizacji światowego pokoju. Nikt jednak nie może żądać, by w tak krótkim czasie rozwiązano ostatecznie wszystkie te skomplikowane problemy, które zrodziła i pozostawiła po sobie wielka wojna.

Cały szereg takich problemów czeka wciąż jeszcze na swe rozwiązanie, a z pewnością nie będzie w tem przesady, jeżeli wyrazimy pogląd, że tylko dzięki pośrednictwem ligi narodów można będzie osiągnąć trwałe i zadowalające ich rozwiązanie. Na tej bowiem tylko drodze możemy znaleźć możliwości ostatecznego zorganizowania stosunków międzynarodowych na zasadzie powszechnego pokoju.

Jednym z dotychczas nierozwiązanych jeszcze problemów powojennych jest sprawa rozbrojenia. Konieczność rozwiązania tego zagadnienia jest nietylko jednym z najistotniejszych czynników trwałości pokoju i nieodzownym warunkiem stabilizacji polityki pokojowej w Europie, lecz równocześnie jest ona jednym z naczelnych obowiązków sygnatarjuszy paktu ligi narodów.

Omawiając zagadnienie powszechnego rozbrojenia, pamiętać musimy o dwuch rzeczach. Przedewszystkiem uświadomić sobie musimy, że wojna stanowczo musi być potępiona, jako prawny środek załatwiania sporów międzynarodowych, w przeciwnym bowiem razie wszystkie wysiłki w kierunku zapewnienia światowi trwałego pokoju łatwo mogłyby się stać iluzoryczne. Rzecz jasna, iż przez wzgląd na fakt, że w ubiegłych stuleciach głównym czynnikiem organizacji stosunków międzynarodowych była właśnie wojna, postawienie świata na nowej zupełnie bazie, — na bazie pokoju, — nie może być rzeczą zbyt łatwą. W czasach dawniejszych, kiedy chodziło o przeforsowanie tych, czy innych aspiracyj, lub umów, rządy sięgały zazwyczaj do siły zbrojnej, jako do ostatecznego środka usuwania trudności międzynarodowych.

Historja nas uczy, że zasady, na jakich opierały się dawne umowy międzynarodowe, nie mogą nigdy stać się rękojmią trwałego pokoju. Stosunki międzypaństwowe, opierając się na sile zbrojnej, nie są w stanie zapobiegać wybuchom wojen, gdyż wcześniej, czy później ta, czy inna strona świadoma swej siły powoduje zazwyczaj rozpoczęcie działań wojennych.

O ile prawo silniejszego ma być potępione, musi istnieć jakaś trzecia, bezstronna instytucja rozjemcza. Instytucja taka jest międzynarodowy trybunał w Hadze, któremu zgodnie z metodą powszechnego arbitrażu przedkładane są do rozstrzygnięcia wszelkie sprawy, spadające w ramy prawa międzynarodowego.

Jak się zdaje, pragnie dziś świat cały pokoju w daleko większym stopniu, niż kiedykolwiek przedtem. Dzieje się tak już choćby ze względów finansowych. My, anglicy, wiemy bardzo dobrze o tych miljonach, które idą na spłatę długów wojennych, na przygotowania do przyszłej wojny i na utrzymanie lądowych i morskich sił zbrojnych. A jednak nie można powiedzieć, by chęć zachowania pokoju znajdowała swój wyraz w ograniczaniu zbrojeń, lub chociażby w głosie międzynarodowej opinji publicznej.

Według mego poglądu, realizacji planu rozbrojenia nie da się osiągnąć przy pomocy umów bilateralnych. Musi dojść do zawarcia umowy powszechnej, która objęłaby wszystkie umowy poszczególne, dotyczące tego — tak doniosłego dla świata całego — problemu. Układ, znany powszechnie pod nazwą paktu generalnego z roku 1923, który opracowany został przez ligę narodów, może być, — mojem zdaniem, — uważany za dostateczną podstawę do wszczęcia rozmów na temat zredagowania powszechnego traktatu rozbrojeniowego.

Zauważyłem, iż w dziedzinie tej istnieją rozmaite nieporozumienia, wynikające, — jak się zdaje, — z rozbieżności poglądów na istotę projektów, wysuniętych w roku 1924 w sprawie powszechnego rozbrojenia, jako też na znaczenie protokułu genewskiego.

W roku 1924, — tak samo zresztą, jak i dzisiaj, — chodziło o ustalenie granic projektowanego rozbrojenia. Protokuł genewski natomiast miał na celu ustalenia warunków, na jakich możnaby było zapewnić powodzenie konferencji rozbrojeniowej. W jednym z artykułów tego protokułu powiedziano wyraźnie, że w razie, gdyby nie zdołano dojść do porozumienia, cały projekt winien być anulowany. Delegaci, którzy obradowali na konferencji genewskiej, byli więc zdania, że możliweby było znalezienie odpowiednich podstaw do podjęcia pertraktacyj rozbrojeniowych.

A ponieważ umowa o lidze narodów miała ową sławną „szczelinę", która pozwalała na użycie w specjalnych wypadkach siły zbrojnej, przedstawiciele opinji międzynarodowej w Genewie uważali, iż drogą uchwalenia specjalnego dodatku według protokułu genewskiego, szczelinę tę najlepiej można będzie zapełnić. Niestety jednak uzupełnienie umowy o lidze narodów tą drogą nie nastąpiło, a akcja rozbrojeniowa w międzyczasie posunęła się tylko bardzo nieznacznie naprzód.

Wiele mówiło się o sankcjach, przewidzianych w protokule genewskim, nie mniej jednak od pierwszej chwili panował w kołach miarodajnych pogląd, że uzupełnienie umowy o lidze narodów na podstawie sankcyj nie byłoby wskazane.

Poważniejszy krok na drodze konsolidacji pokoju zrobiony został dopiero w terminie późniejszym, a mianowicie na skutek podpisania przez rządy paktu Kelloga. Również konferencja prezydenta Stanów Zjednoczonych, Hoovera, którego znam, jako człowieka oddanego bez zastrzeżeń idei pokoju, z angielskim prezesem rady ministrów Mac Donaldem przyczyniła się w znacznej mierze do wzmocnienia pokoju światowego.

Jeżeli londyńska konferencja morska pięciu mocarstw, zwołana w wyniku rokowań angielsko - amerykańskich, uwieńczona zostanie powodzeniem i doprowadzi do ograniczenia zbrojeń morskich, to zwołaniu powszechnej konferencji rozbrojeniowej nic już w drodze stać nie będzie. I nietrudno przewidzieć, iż konferencja taka mieć będzie wówczas wszelkie szanse istotnego powodzenia.

LORD PALMOOR (Londyn)
prezydent angielskiej rady państwowej

# Pismo katolickie potępia demagogję endecji.

Blask szlachetnych prądów tolerancji religijnej oświetlał często w dawnej Polsce ciemności fanatyzmu wyznaniowego. Rzeczpospolita Polska występowała niejednokrotnie, jako odważny pionier wolności sumienia — ku zgrozie średniowiecznych zacofańców — i wyprzedzała w rozumnej tolerancji inne narody Europy. Ciemny i tępy fanatyzm religijny, brat rodzony zaciekłości i fanatyzmu partyjnego, występuje również i we współczesnej Polsce do walki z prądami tolerancji wyznaniowej, które odnowione państwo chce wprowadzać w życie. Kiedy w dawnych wiekach przeciwko tolerancji religijnej występowała tłuszcza szlachecka, — dziś brudne to dziedzictwo przeszło na te grupy szowinistycznej inteligencji, które płytkość uczucia religijnego łączą ze ślepotą polityczną w namiętnej walce przeciw postępowi.

Ciekawym przyczynkiem do tej walki fanatyzmu przeciw tolerancji religijnej w Polsce — jest sprawa otwarcia kościoła unickiego w Warszawie.

W tych dniach kościół pobazyljański przy ulicy Miodowej, który należał w Polsce przedrozbiorowej do unickiego zakonu oo. bazyljanów, został oddany przez metropolitalną kurję katolicką w Warszawie ich prawym właścicielom. Fakt ten wywołał atak demagogicznych napaści ze strony „Gazety Warszawskiej“ która w swem zaślepieniu poszła tak daleko, że zaatakowała nietylko ministerjum wyznań, lecz i ks. kardynała Kakowskiego i nuncjaturę apostolską w Warszawie. W otwarciu kościoła unickiego w Warszawie, który miałby reprezentować w stolicy wyznanie kilku miljonów obywateli polskich, dopatruje się organ demagogji endeckiej „ruszczenia Warszawy“.

Godną odpowiedź na te ataki „Gazety Warszawskiej“ zamieścił katolicki dziennik „Polska“.

„Zakon oo. bazyljanów“ — pisze „Polska“ — „wielce dla spraw katolicyzmu w czasach największych prześladowań przeciw — unickich zasłużony, miał formalne tytuły domagać się zwrotu kościoła warszawskiego. Jest to formalnie ten sam zakon, który ongi posiadał kościół warszawski, zakon wielkiej pracy umysłowej ,nie angażujący się politycznie i szczerze umiarkowany w kwestjach stosunków polsko-ukraińskich“.

Katolicki dziennik zaznacza dalej, że zarzut „Gazety Warszawskiej“ ruszczenia Warszawy jest strzałem politycznym pod adresem władz kościelnych i państwowych, gdyż jeden kościół z liturgją unicką nie może naruszyć polskości stolicy, w której znajdują się, bez szkody dla narodowego charakteru miasta, dziesiątki bóżnic, meczet mahometański, cerkiew prawosławna itd.

Do tych niewątpliwie słusznych argumentów katolickiego d[illegible]nnika należy dodać, iż zwrot k[illegible] unickiego jego prawym właścicielom jest aktem szlachetnej tolerancji religijnej, który niewątpliwie przyczyni się do zespolenia obywateli polskich rozmaitych wyznań i obrządków.

Lecz te intencje nie były nigdy i nie będą zrozumiane przez obóz, wyzyskujący religję dla celów demagogji politycznej, — t. j. przez panów endeków.

M.

# Preliminarz budżetowy m. Dąbrowy na 1930-31 rok.

Preliminarz budżetowy m. Dąbrowy na 1930-31 rok, został już przez zarząd miasta szczegółowo opracowany i odesłany do rozpatrzenia komisji budżetowo - skarbowej, skąd po ewentualnych poprawkach powędruje na plenum rady miejskiej do ostatecznego zatwierdzenia.

Wydatki budżetu zwyczajnego określone są na 2.026.450 zł., wydatki budżetu nadzwyczajnego na 833.550 zł. Dochody zwyczajne 2.062.999 zł. i nadzwyczajne 797.000 zł. Razem więc budżet w wydatkach i dochodach wynosi 2 miljony 860 tysięcy złotych.

Ważniejsze pozycje w budżecie zwyczajnym w wydatkach przewidziane są: na administrację 359.925 zł.; spłata długów 540.000 zł.; drogi i place 373.935 zł.; oświata 209.761 zł.; opieka społeczna 282.201 zł.; bezpieczeństwo publiczne 88.416 zł. i zdrowie 62.239 zł.

W budżecie nadzwyczajnym, w dziale drogi, place, wstawiona jest suma 120 tysięcy zł., na budowę ulicy Konopnickiej, w dziale oświaty na dokończenie budowy szkoły powszechnej 319.850 zł. i na seminarjum nauczycielskie 15.000 zł. i w dziale zdrowie publiczne 310 tysięcy zł. na budowę kanalizacji.

W dochodach przewidziane jest około półtora miljona złotych za podatki miejskie, dodatki do podatków państwowych i udziały w podatkach.

# Czy w b.r. będzie wybudowany nowy gmach szkolny w Czeladzi?

Katastrofalny stan szkolnictwa w Czeladzi, spowodowany lekceważeniem i spychaniem na szary koniec przez władze samorządowe spraw szkolnych, zmusił szerokie masy rodziców i nauczycielstwa do wspólnej akcji na rzecz szkolnictwa. Wynikiem wystąpienia rodziców i szkoły było zainteresowanie się sprawami szkolnemi władz magistrackich i większości członków rady miejskiej i uchwała komisji budowlanej, uznającej konieczność budowy nowego gmachu szkolnego. Ale czy w niedalekiej przyszłości, t.j. w b. r. będą rozpoczęte prace budowy nowej szkoły — niewiadomo. Należy pamiętać o tem, że i poprzednie zarządy miasta i rady miejskie uznawały konieczność budowy nowych szkół i wstawiały na ten cel do budżetów odpowiednie sumy, a nawet sporządzały plan szkoły, a jednak nic nie zrobiły. Kto wie, czy obecnie będzie inaczej. To też nie wolno ani rodzicom, ani nauczycielstwu, ani dozorowi szkolnemu łudzić się nadzieją. Dopilnowaniem budowy nowej szkoły winien zająć się dozór szkolny wspólnie z zarządem ogniska związku polskiego naucz. szkół powszechnych, utrzymując nadal stały kontakt z szerokiemi masami rodziców. Dzisiejszy zarząd miasta, znany z przychylnego stanowiska dla szkolnictwa, napewno podzieli zdanie tych, którym sprawa szkolnictwa leży na sercu, że już jest wielki czas skończyć z kosztownem brukowaniem ulic, a należy się zająć budową nowej szkoły. Stan istniejących budynków szkolnych, przeczących zasadom higjeny, przyczynia się do znacznego zwiększenia i tak dużej liczby gruźlików w Czeladzi, rosnących nie na pożytek, lecz na ciężar społeczeństwa. Pieniądze na budowę szkoły muszą się znaleźć!

# Nóż w serce podczas gry w karty

## Tragiczny finał koleżeńskiej sprzeczki.

Dom noclegowy kopalni »Saturn« był ostatnio widownią krwawej zbrodni dokonanej ze zgoła błahego powodu przez jednego z bezdomnych.

Po wypiciu trzech butelek wódki, dwaj stali bywalcy domu noclegowego, 22 letni Aleksander Kajdas, mieszkaniec kolonji »Saturn« i jego rówieśnik Władysław Sawicki, zabrali się do gry w karty.

Niewiadomo czy na żarty, czy też na serjo zagroził Kajdas swemu partnerowi, że w razie jeśli go oszuka przebije go nożem, dość, iż przy pierwszej sprzeczce, wydobywszy olbrzymi nóż z za cholewy, pchnął Sawickiego w lewą pierś.

Potężny strumień krwi, jaki trysnął z piersi przebitego, opamiętał zbrodniarza.

Zaciskając krwią ociekający nóż w dłoni, rzucił się on ku dziedzińcowi, opędzając się od współlokatorów, którzy chcieli go zlynczować.

Krwawego zbira ujęto i po zakuciu w kajdanki, odstawiono do więzienia.

Na miejscu zbrodni lekarz stwierdził śmierć Sawickiego.

Wczoraj Kajdas stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Po kilkugodzinnej rozprawie, podczas której liczne audytorjum z zaciekawieniem wsłuchiwało się w przejmujące grozą szczegóły okropnego czynu, sąd ogłosił wyrok, skazujący zbrondniarza na cztery lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

# Ucieczka 4-ch bandytów z więzienia

W Wieluniu po spacerze popołudniowym czterej bandyci, osadzeni w jednej z cel I piętra, przepiłowali grube żelazne kraty okienne i wydostali się przy pomocy sznura, skręconego z prześcieradeł

**na dziedziniec więzienny.**

Następnie przy pomocy pustych beczek ustawionych w wieżę przesadzili mur, okalający więzienie i zbiegli, kierując się ku lasom wieluńskim.

Ucieczkę bandytów zauważył jeden z dozorców i kilku wystrzałami zaalarmował służbę więzienną.

Natychmiastowy pościg i przeszukanie pobliskiej okolicy nie przyczyniło się do ujęcia

**niebezpiecznych zbiegów.**

Jak zdołano ustalić, zbiegli: 23-letni Klemens Płotka, stały mieszkaniec Wieruszowa, 29-letni Stefan Bednarski, mieszkaniec wsi Duchenice, gminy rzeźnica, w powiecie radomskowskim, 34-letni Franciszek Stefaniak, mieszkaniec Działoszyna oraz 22-letni Aleksander Ciemięga, również mieszkaniec Działoszyna.

Wszyscy ci przestępcy - recydywiści odsiadywali już kilkakrotnie karę więzienia za kadzieże z włamaniem, napady rabunkowe z bronią w ręku, gwałty i t. p.

Zbiegowie zabrali ze sobą chleb, dzban oraz koce do spania.

# KRONIKA.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| Styczeń 14 Wtorek | Dziś Hilarego<br>Jutro: Pawła i Pust.<br>Wschód słońca. [illegible]<br>Zachód |

## RADJO.

### WARSZAWA.

Wtorek, 14 stycznia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Radjowy poranek szkolny. 13.00. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.45. „Chwilka lotnicza“. 16.15. Muzyka z z płyt gramof. 17.45. „O wycieczce łodzią do Poznania“. 17.45. Koncert popularny. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.20. Transm. z opery katowickiej. Po stransmisji kom. meteor. sportowy oraz PAT.

### KATOWICE.

Wtorek, 14 stycznia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Zrz. Zw. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. teatru pol. 16.00. Koncert z płyt gramof. 17.15. „Ogrodnik śląski“. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast. 19.05. Intermezzo muzyczne. 19.15. Transm. z Katowic. „Baron Trenk“ operetka w 3 aktach Albini'ego.

# Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »DALSZE DZIEJE TARZANA«

Kino „Momus“ »Dziecko w szponach małpy«.

# Teatr w Zagłębiu.

**MALICKA, WĘGIERKO I SAWAN w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej.**

Znakomici artyści stolicy: Marja Malicka, Aleksander Węgierko i Zbyszko Sawan, którzy objeżdżają całą Polskę z najświeższą nowością sezonową p. t. „Trio“ Lenca z olbrzymiem powodzeniem, zawitają w najbliższych dniach do Zagłębia i wystąpią w tej tryskającej humorem i dowcipem karnawałowej komedji 14 stycznia w Dąbrowie Górniczej, a dnia 15 stycznia w Sosnowcu.

Zapewne publiczność, spragniona niecodziennych wrażeń i prawdziwej biesiady duchowej, zapełni widownie teatralne do ostatniego miejsca.

**REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.**

Wtorek, dnia 14 stycznia. O godzinie 19.30. Baron Trenk.



## Ze Skarżyska

(sk) **Z towarzystwa przeciwgruźliczego.** Tutejsze towarzystwo przeciwgruźlicze przejawia ożywioną działalność w tegorocznym okresie „dni przeciwgruźliczych“. Nalepek przeciwgruźliczych dotychczas sprzedano 13.000 sztuk za 1300 zł.

Wyświetlany film propagandowy p. t. „Szkodliwy pocałunek“ zwiedziło przeszło 2000 ludzi.

8 stycznia dr. Kahan w sali stowarzyszenia „Promień“ na wytwórni amunicji wygłosił odczyt p. t. „Gruźlica“, którego wysłuchała po brzegi wypełniona sala.

W dniach 15 i 16 stycznia tow. przeciwgruźlicze urządza wystawę przeciwalkoholową pod kierunkiem znanego działacza p. Skiby, który jednocześnie wygłosi szereg prelekcyj dla młodzieży i dorosłych, urządzając szereg konferencyj rodzicielskich na temat higjeny życia młodzieży. Wstęp na wystawę dla uczącej się młodzieży — bezpłatny. Dla dorosłych 20 groszy.



## Z Sosnowca.

(s) **Z życia klubu im. marsz. Piłsudskiego.** Dziś o godz. 8 wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Warszawskiej 22 odbędzie się, jako dalszy ciąg z odczytów kursu nauk społecznych odczyt, który wygłosi prof. Nawrocki na temat „Wpływ literaty na wychowanie społeczne i patrjotyczne w społeczeństwie“. Zarząd prosi członków i sympatyków o liczny i punktualny udział.

* * *

W klubie została zorganizowana sekcja szachistów, licząca już 24 członków.

Sekcja ta rozpoczyna drugi turniej szachowy z cennemi nagrodami o mistrzostwo klubu za pierwsze półrocze 1930 r. Otwarcie tego turnieju nastąpi w niedzielę, dnia 19 stycznia o 6 popoł.

(s) **Kurs wychowania fizycznego.** Od dnia 14. 1. br. został wznowiony kurs wychowania fizycznego, który odbywać się będzie w szkole powszechnej im. Praussa w Sosnowcu, ul. Nowokościelna nr. 4.

(s) **Cena wieprzowiny.** Na ostatniem posiedzeniu komisji cennikowej w magistracie ustalono następujące ceny: słonina 3 zł. 80 gr. kilogram, schab 3 zł. 60 gr. i mięso wieprzowe 3 zł. Ceny powyższe obowiązują od dnia dzisiejszego.

(s) **„Gapa“ w tramwajach.** W przeciągu roku 1929 zostały stwierdzone 1653 nadużycia ze strony pasażerów, korzystających z tramwajów w Zagłębiu Dąbrowskiem. Nadużycia polegały na chęci przejazdu bez biletu, względnie na przejechaniu strefy. Z tej liczby 1397 pasażerów zapłaciło zgodnie z przepisami ministerjalnemi czterokrotną cenę biletu, pozostali zaś, w ilości 256, odmówili wykupienia biletów. Sprawy ich były skierowane do sądu, przyczem część pasażerów „ślepych“ została już sądownie ukarana.

(s) **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** W tygodniu od 4 do 10 bm. spędzono na targi: buhaji 125, wołów 53, krów 850, jałówek 150, cieląt 113, nierogacizny 2476 sztuk.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: bydła od 1.20 do 1.60 zł., nierogacizny od 2.10 do 2.75 zł.

Targ słaby, tendencja zniżkowa.

(s) **Dobrali się do gołębnika.** P. Władysław Pietranek, Będzińska 29, gorący miłośnik gołębi zmartwił się srodze ujrzawszy opustoszałe mieszkanko swoich ulubieńców.

W te pędy zawiadomił policję, która po krótkim śledztwie zdołała ująć złodziei. Są to: Józef Radomski, lat 16, Lucjan Pietranek i Marjan Gardzieński po lat 14.

Gołębie odebrano i oddano prawemu właścicielowi.

(s) **Kradzieże z komórek.** W nocy z 10 na 11 bm. z komórki Wincentego Bieleckiego na kolonji „Staszic“ skradziono 7 kur i 2 indyki, wart. 82.

Tejże nocy z komórki Jadwigi Mirek (Staszic 12) skradziono indyka, wart. 24 zł.

W nocy z 11 na 12 bm. z komórki Zygmunta Kosika, przy ul. Rudnej 58 w Sosnowcu, skradziono 12 kur wart. 10 złotych.

# Pobożny wędrowiec w sutannie okazał się wyrafinowanym oszustem.

## Sensacyjne aresztowanie w Koluszkach.

Od dłuższego już czasu na terenie powiatów piotrkowskiego, radomskiego, łaskiego i brzezińskiego

**spotykano zakonnika**

w sutannie zakonu oo. bonifratrów, który zaopatrzony w moc legitymacyj i zaświadczeń obchodził poszczególne wsie i dwory, zbierając składki na rzecz budującego się w Katowicach szpitala oo. bonifratrów. Przyprószone siwizną włosy zjednywały zakonnikowi sympatję, nic też dziwnego, że ofiary na rzecz szpitala dla najbiedniejszych sypały się niczem z rogu obfitości. Pobożny wędrowiec dziękował słowem Bożem za każdy datek, przyczem namawiał ofiarodawców do podpisywania się na odpowiednich listach, na których obok wpłaconych sum widniały liczne

**pieczęcie parafjalne,**

stwierdzające tożsamość zakonnika, który podawał się za superiora oo. bonifratrów, Klemensa Grzywo-Pstrokowskiego.

W sobotę ubiegłą zakonnik ten pojawił się w Koluszkach, gdzie od samego rana począł zbierać ofiary, które — jak zresztą wszędzie, wpływały mu dość obficie. W godzinach popołudniowych zakonnik zjawił się w pobliżu dworca kolejowego, gdzie zwrócił na siebie uwagę policji.

Komendant posterunku miejscowego rozmawiał swego czasu z kwestarzem zakonu oo. bonifratrów i dowiedział się, że zakon wysyła dla zbierania ofiar również w naturze.

Obecność pieszego kwestarza zakonu oo. bonifratrów, zrodziła w nim pewne podejrzenie. Usiłował więc wylegitymować zakonnika, ten jednak nie czekając na konsekwencje

**rzucił się do ucieczki.**

Komendant posterunku, wezwawszy kilku posterunkowych puścił się za uciekającym w pogoń.

Ujęto go w lesie, gdzie zbieg ukrył się wysoko na drzewie. Lufy rewolwerów zmusiły go do opuszczenia kryjówki. Pseudo — zakonnikiem okazał się znany oszust warszawski niejaki

**Jan Grabowski,**

poszukiwany przez policję stołeczną za liczne kradzieże i oszustwa.

Przy Grabowskim znaleziono oprócz sfałszowanych legitymacji i zaświadczeń oraz list składkowych około

**2000 złotych w gotówce.**

Grabowskiego osadzono w areszcie w Brzezinach, skąd przetransportowano go do Warszawy.

## Z Będzina.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dnia 16 t. j. w czwartek, o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułu z ostatniego posiedzenia; sprawa kupna gruntu przy ul. Podzamcze od Fr. Kapuścika; sprawa budowy komórek na targowisku; urządzenie w drugiej części targowiska szeregu nowych straganów; sprzedaż jednej pary koni miejskich; przedłużenie ważności umowy zawartej z gazownią w Król. Hucie na dostawę gazu dla miasta oraz uchwalenie w 3 czytaniu następujących statutów podatkowych na 1930-31 rok; o poborze podatku od placów budowlanych, od zbytku mieszkaniowego, opłat od umów o przeniesieniu własności nieruchomej, podatku od gruntów, łąk i ogrodów, w drugiem czytaniu o poborze podatku hotelowego, spadków i darowizn, od psów i zabaw publicznych.

## Z Czeladzi.

(c) **Masowa redukcja na kop. „Saturn“.** Dyrekcja kop. „Saturn“ wypowiedziała pracę około 600 pracownikom, motywując swoje zarządzenie brakiem zbytu na węgiel. Jest to niebywałych dotychczas rozmiarów redukcja na kop. „Saturn“.

(c) **Zebranie powstańców.** Na zebraniu powstańców śląskich grupy miejscowej załatwiono szereg spraw organizacyjnych i dokonano wyboru nowego zarządu, do którego weszli: P. Spyt, P. Łosień, St. Kupis; do komisji powołano pp.: J. Gawlika, A. Sztajera i J. Makowskiego.

(c) **Z komisji P. W. i W. F.** W dniu 15 bm. o godz. 7 wieczorem w sali magistratu odbędzie się zebranie komisji celem dalszego omówienia planu prac i budżetu.







# HRABIA MONTE CHRISTO.

182.

Nie zabijałem więc Villeforta, aczkolwiek go widziałem na ulicach niejednokrotnie, lecz cierpliwie wyczekiwałem na dogodną sposobność. Przez trzy miesiące chodziłem ślad w ślad za Villefortem, aż nakoniec wyśledziłem, że jeździł on potajemnie do Auteuil. Tam przeto postanowiłem sobie załatwić me z nim porachunki.

— Śledząc go, już w Auteuil, stwierdziłem, że po przyjeździe powozem, podąża on pieszo, krążąc, do tego właśnie domu, w którym się teraz znajdujemy. Nigdy jednak nie wchodził frontowem wejściem, lecz oto małymi drzwiczkami, które pan widzisz w murze...

Monte Christo dał znak skinieniem głowy, że mimo ciemności furtkę tę widzi dokładnie.

— Pałac ten — ciągnął dalej opowiadanie swe Bertuccio — jak panu oświadczył to już odźwierny, należał do pana de Saint Meran, który mieszkał stale w Marsylji; letnia ta rezydencja ,dobra dla mieszkańców Paryża, pozostawała niezamieszkałą i bezużyteczną. W pobliskich oberżach mówiono mi jednak, iż od jakiegoś czasu zamieszkiwała w pałacyku tym jakaś, nieznana nikomu młoda wdowa, o której wiedziano to jedynie, że jest baronową.

W rzeczy samej pewnego wieczoru, gdym przez mur zaglądał, spostrzegłem młodą i piękną kobietę, samotnie przechadzającą się po ogrodzie ,bezustannie przytem spoglądającą w stronę tych małych drzwiczek, z czego wywnioskowałem, że oczekuje na Villeforta.

— Gdy się do mnie zbliżała, tak, że mimo ciemności byłem w stanie rozpoznać jej rysy, miałem możność przekonania się, że była młodą, piękną, wysmukłą blondynką, lat najwyżej ośmnastu. Dostrzegłem również, iż była w odmiennym stanie, a nawet bardzo bliska słabości.

Gdy tak się jej przyglądałem, drzwiczki w murze otworzyły się i wszedł przez nie jakiś człowiek. Blondynka podbiegła ku niemu pospiesznie i padli sobie w objęcia, a następnie weszli razem do domu.

Był to Villefort. Pomyślałem wtedy, że godzina nadeszła, że wychodzić będzie z domu tego, gdy noc będzie już zupełna, wreszcie—że przez ogród iść będzie sam zapewne. Ale Villefort opuścił swą kochankę, gdy dzień biały już był na niebie, przyczem odprowadziła go aż do furtki blondynka owa.

Należało czekać na inną sposobność. W trzy dni potem, czatując na ulicy, spostrzegłem, jak z domu tego wyjechał konno służący i popędził galopem do Wersalu. Po Villeforta jedzie—pomyślałem sobie wtedy. — Domysł był trafny. W trzy godziny potem służący ów powrócił, okryty kurzawą, zaś w kilkanaście minut po nim do furtki się zliżył jakiś człowiek pieszy, czarnym płaszczem na oczy wciśniętym. Człowiek ten otworzył drzwiczki, a następnie znikł za niemi.

Aczkolwiek nie widziałem twarzy przybysza, po biciu mego serca poznałem, że to był Villefort.

Zdawało mi się, że ten dzień nie skończy się nigdy, lecz nakoniec mroki osłoniły ziemię, dobyłem wtedy nóż z kieszeni, obejrzałem jego ostrze i zręcznie mur przesadziłem.

Naprzód podążyłem do drzwiczek i stwierdziłem, że klucz był pozostawiony w zamku, zaś drzwi na dwa spusty zamknięte. Następnie rozejrzałem się po ogrodzie. Jak pan hrabia widzi, kto chce się dostać z domu do furtki, musi bezwarunkowo około tych drzew przechodzić, ukryłem się więc w ich cieniu, postanawiając sobie czekać cierpliwie.

Było to na schyłku września. Dął silny wiatr, strącający liście z drzew. Mały łuk księżyca przemykał się szybko od czasu do czasu pomiędzy chmurami. Zimno było i aczkolwiek była to dość wczesna jesień, pachniało już zadusznym dniem. Wiatr bezustannie szemrał w gałęziach drzew, które — ludzkimi zdawało się głosy — jęczały i zawodziły, jak dusze potępione. Pan hrabia nie wiesz może o tym, być może, a jednak jest to pewnikiem, że tam, gdzie ma być spełnione morderstwo, w powietrzu, o wiele wcześniej, dają się słyszeć jęki i szlochania. Drżałem w niewypowiedzianej męce wyczekiwania. Aż nakoniec wybiła północ.

Gdy ostatni jęk przenikliwy, bijącego się w metalowej cieśni serca, przebrzmiał w przestrzeni, spostrzegłem słabe światełko, błyskające poprzez okna klatki schodowej. Po chwili drzwi się otworzyły i wyszedł przez nie człowiek w płaszcz owinięty. Ręka moja nóż dzierżąca drżeć przestała momentalnie! Byłem gotów zupełnie, by uderzyć.

Człowiek płaszczem owinięty szedł prosto ku mnie. W miarę, jak się zbliżał, zdawać mi się zaczęło, że w prawej jego ręce dostrzegam broń jakąś. Zadrżałem, nie z obawy walki, lecz jedynie, by moja zemsta nie spełzła czasem na niczem. Gdy był o parę tylko już kroków oddalony, stwierdzić mogłem, że nie była to broń. lecz rydel.

c. d. n.

# Krwawy zatarg o kawiarnię w stolicy.

## Cztery strzały do przyjaciółki ojca.

W małej kawiarence przy ulicy Leszczyńskiej 9 w Warszawie rozegrał się krwawy dramat. Kawiarnia ta była własnością 40 letniej Balbiny Piotrowskiej, oraz jej przyjaciela 45 letniego Stanisława Sieczkowskiego.

Sieczkowski poznał Piotrkowską

**przed 10 laty,**

gdy oboje byli urzędnikami hotelu dla emigrantów na Powązkach. Sieczkowski, zaniedbawszy żonę i dzieci założył z Piotrkowską jadłodajnię przy ul. Leszczyńskiej.

Przed kilku tygodniami Sieczkowski i Piotrowska nabyli

**domek w Celestynowie**

pod Warszawą i zamierzali sprzedać kawiarnię.

Dowiedzieli się o tem młodzi Sieczkowscy i chcieli nabyć kawiarnię dla swej matki. Ponieważ Sieczkowski zrzekł się swego udziału na rzecz synów. mieli oni nabyć kawiarnie za 4.500 zł., spłacając tą sumą Piotrowską

**Onegdaj w południe**

trzej synowie Sieczkowskiego — 25 letni Wiktor i 26-letni Mieczysław, robotnicy w fabryce Lilpopa, oraz 17 letni Henryk, uczeń, wszyscy zamieszkali z matką przy ul. Przyokopowej 9, przyszli do kawiarni, aby załatwić resztę formalności, m. in. zawiadomić właściciela domu o kupnie kawiarni.

Ujrzawszy Sieczkowskich, Piotrowska wszczęła z nimi kłótnie.

**— Nie sprzedam wam kawiarni.. —**

zawołała. — Zresztą gospodarz nie będzie chciał takiej hołoty.

W odpowiedzi Wiktor Sieczkowski obrzucił ją obelgami. Ojciec stanął

**w obronie swej przyjaciółki**

i spoliczkował syna.

Wówczas Wiktor Sieczkowski dobył rewolweru, zarepetował go i strzelił czterokrotnie do Piotrowskiej, raniąc ją śmiertelnie trzema kulami.

Stanisław Sieczkowski chciał się rzucić na pomoc swej spólniczce, ale w tej chwili schwycił go młodszy syn, Mieczysław i zamierzając się nożem, zagroził, że go zabije

**o ile ruszy się z miejsca.**

Wstrząsającej tej scenie przyglądali się w niemem przerażeniu najmłodszy syn Sieczkowskiego Henryk, 6-letnia córeczka Piotrowskiej, Jasia, oraz siostra Piotrowskiej, Jadwiga.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u Piotrowskiej

**dwie rany brzucha i jedną głowy**

i w stanie beznadziejnym przewiózł ranną do szpitala św. Rocha.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu, Wiktor Sieczkowski wyszedł na ulicę i przez pewien czas przechadzał się

**przed kawiarnią**

rozmawiając z braćmi.

Przybyła na miejsce zbrodni policja aresztowała go i przekazała do dyspozycji sędziego śledczego

# Ręka sowieckiego posła w Londynie zawisła w powietrzu.

Początek karjery dyplomatycznej sowieckiego przedstawiciela w Londynie, Sokolnikowa, nie odbył się pod pomyślnemi dla niego auspicjami. Zaczęło się od trudności, stawianych pani »polpredowej« ze strony nietylko towarzystwa angielskiego, ale i prawodawstwa, które bynajmniej nie kwapi się w uznaniem prowizorycznych ślubów sowieckich, a tem samem zamyka drzwi dworu i salonów przed żoną sowieckiego posła.

Niemały afront spotkał obecnie samego posła, jak o tem donosi londyński korespondent »Echo de Paris«. Zgodnie z przyjętemi zwyczajami w świecie dyplomatycznym, każdy nowoakredytowany poseł zwraca się ku najstarszemu przedstawicielowi ciała dyplomatycznego w akredytowanem państwie z prośbą zaznajomienia go z kolegami dyplomatami, przebywającemi w stolicy danego państwa.

Kiedy poseł sowiecki Sokolnikow przybył do hiszpańskiego posła, markiza del Vall, senjora korpusu dyplomatycznego w Londynie w rzeczonej sprawie, dyplomata ten przyjął go z lodowatą i wielce »zarezerwowaną« grzecznością. Sokolnikow ujawnił najdalej posuniętą uprzejmość, która jednakże spotkała się z następującą repliką:

— Oczywiście, uczynię dla pana wszystko, co w takich razach uczynić należy. Proszę mi jednak wybaczyć, ale ręki panu podać nie mogę.

Posłowi sowieckiemu nie pozostało nic innego, jak odwrócić się i dojść Oczywiście, należałoby przypuścić, że jednocześnie poseł sowiecki zrezygnuje z usługi, którą może mu okazać najstarszy członek korp. dypl., w nawiązaniu stosunków towarzyskich z pozostałymi dyplomatami londyńskimi.

Stało się jednak inaczej, obawiając się bowiem kompletnej izolacji, poseł Sokolnikow przełknął delikatną obrazę osobistą, wyrażoną w odmowie podania mu ręki, i za pośrednictwem markiza del Valla odbyła się bardzo oschła i oficjalna ceremonja przedstawienia posła sowieckiego korpusowi dyplomatycznemu w Londynie. Poza przedstawicielami Niemiec, U[illegible] [illegible] nikt z obecnych [illegible] [illegible] sowieckiemu nie podał.

# Smierć studenta

## wśród niewyjaśnionych okoliczności.

Jeden ze studjujących na politechnice gdańskiej, wybitny pracownik społeczny, członek Bratniej Pomocy, polak, Stanisław Olszewski, padł ofiarą dotychczas niewyjaśnionego w szczegółach wypadku. W ub. sobotę rano, kiedy mieszkańcy domu akademickiego przebudzili się, stwierdzili, że Olszewski, leżący od kilku dni w stanie silnej gorączki w łóżku, zniknął bez śladu. Podczas energicznych poszukiwań znaleziono na wybrzeżu morskiem ubranie zaginionego. Sprawa wyjaśniła się częściowo o tyle, że wczoraj w południe rybak Reier z Brzeźnia, wracając na łodzi motorowej z połowu ryb, zauważył w odległości 400 metrów na zachód od Brzeźna zwłoki topielca. Po wyłowieniu zwłok przy pomocy załogi polskiego statku »Czajka« okazało się, że są to zwłoki Stanisława Olszewskiego.

Przypuszczają, że Olszewski w gorączce bez świadomości poszedł do morza i zatonął; z drugiej strony wydaje się to mało prawdopodobne, gdyż odległość od Wrzeszcza, gdzie znajduje się dom akademicki, do brzegów morskich jest bardzo znaczna, tak że przebycie jej przez Olszewskiego w stanie gorączki było niemal niemożliwością. Policja wszczęła dochodzenie.

# Papież w Paryżu.

## Niezwykła sensacja zgromadziła tłumy na dworcu Ljońskim

Paryż przebył w ostatnich dniach niezwykłą sensację. Celem powitania nowego arcybiskupa paryskiego Mgr. Verdier, który wracał z Rzymu po uroczystej konsekracji na nową swą godność, dokonanej przez samego papieża, zebrali się onegdaj na dworcu Ljońskim najwyżsi dostojnicy kościelni z orszakiem duchowieństwa, jakoteż liczne rzesze pobożnych.

Orszak powitalny przybył znacznie wcześniej przed przybyciem pociągu i wzbudził ogólne zainteresowanie.

Na pytanie jednego z ciekawskich, kogo oczekuje duchowieństwo z tak wspaniałym aparatem ceremonjalnym, ktoś źle poinformowany, czy też usposobiony żartobliwie, odpowiedział:

— Jakto, nie wiecie? Przecież to papież przybywa we własnej osobie do Paryża wraz z arcybiskupem Verdier.

Pogłoska rozeszła się lotem błyskawicy po całym Paryżu, a gdy pociąg zajechał, wielotysięczne tłumy otoczyły gmach dworca i zaległy ulice okoliczne. Gdy dostojnicy kościelni ukazali się, powitał ich grzmiący okrzyk: „Niech żyje papież!"

Okrzyk ten towarzyszył Mgr. Verdier przez całą drogę, wzbudzając w nim i w otaczających go prałatach zrozumiałą konsternację.

(z) Ze związku podoficerów rezerwy. Odbyło się zebranie organizacyjne O. Z. P. R. na którem wybrano zarząd w składzie następującym: prezes T. Stosik, zastępcy W. Lubicz-Sawicki i Cz Paulewicz, skarbnik S. Kuc, sekretarz A. Kołodziejczyk, członek zarządu R. Żarnowiecki. Związek liczy obecnie 43 członków. Należy dodać, że związek ten zgłosił akces do pow. zarządu federacji zw. obr. Ojczyzny w Zawierciu tak, że liczba sfederowanych związków przedstawia się obecnie następująco: 1) zw. oficerów rezerwy, 2) zw. legjonistów, 3) zw. podoficerów rezerwy, 4) związek peowiaków, 5) zw. inwalidów i 6) stow. rezerwistów i b. wojskowych.

# Walka o neofitkę.

**Włodzimierz na Wołyniu był przez parę dni widownią zaciekłych walk miejscowych żydów, których tło stanowi chęć przejścia na chrześcjanizm młodej 19-letniej Szejer Sury. W tym celu pobierała ona nauki religijne u miejscowego proboszcza katolickiego, a ponieważ spotkała isę z gwałtownym sprzeciwem ze strony swych rodziców, zamieszkała w domu niejakich pp. Bielińskich. Po pewnym czasie przybyła tam matka i dwie siostry, usiłując gwałtem uprowadzić Surę do domu. Nie udało się im to jednak.**

**Po dwuch dniach, grupa żydów, złożona z około 50 osób, pod wodzą matki Sury, napadła na dom pp. Bielińskich, zburzyła płot i usiłowała podpalić dom aby tym sposobem zmusić ją do powrotu do matki. Na wszczęty alarm przybyła policja, na której widok tłum momentalnie się rozbiegł. Wystraszona Sura uciekła na posterunek policji, szukając tam schronienia. Wówczas tłum zebrał się ponownie i ruszył w kierunku posterunku policji. Ale spotkał się z oddziałem policji, który rozpędził napastników i aresztował kilku przywódców. Sura uciekła po tych napadach z Włodzimierza i niewiadomo gdzie obecnie się ukrywa.**

**Zajścia te wywołały niesłychane poruszenie w mieście i okolicy.**



(c) Z komitetu rolników. Onegdaj w magistracie odbyła się konferencja komitetu rolników z przedstawicielami fabryki związków azotowych w Chorzowie w sprawie zajętego w czasie wojny terenu pod budowę pomp. Rokowania są na dobrej drodze i komitet ma otrzymać znaczną sumę pieniędzy, które ma użyć na cele ogólne miasta.

(c) Znany awanturnik na miejscowym bruku, Antoni Warmus, ostatni raz wystąpił z programem swych awantur w dniu 12 b. m. i znalazł się w areszcie policyjnym. Po wytrzeźwieniu policja odprowadziła Warmusa do więzienia w Będzinie, gdzie będzie odsiadywał trzy miesiące za poprzednie występy.

## Z Zawiercia.

(z) „Opłatek" samorządowców. W dniu 11 stycznia 1930 r. odbył się w sali kasyna p. Erbego, „opłatek" pracowników samorządu powiatowego i gminnego wraz z rodzinami, który zgromadził około 90 osób.

Po wspólnej kolacji przy bardzo miłym i koleżeńskim nastroju rozpoczęły się tańce, które trwały do godziny 7-ej rano.

Okolicznościowe mowy wygłosili sekretarz wydziału powiatowego p. Babiarz oraz starosta Kowalski.

# Życie gospodarcze.

## GIEŁDA.

Warszawa, 13.1

Warszawa dol. 8.87
Nowy Jork 8.895
Londyn 43.38
Paryż 35,01
Wiedeń 125,35
Praga 26,35
Włochy 46.64
Szwajcarja 172,48
Holandja 358.94
Stokholm 239.12
Berlin 213,63
Dol. War. pr. obr. 8,87½
8% Poż. Dolarowa 67,50—67,75
5% Poż. Konwersyjna zł. 49 75
4% Poż. Inwestycyjna zł 119,50-120 25 120,—
4½% Ziemsk. Kredyt 49,00—48,95
Tendencja: niejednolita

## AKCJE

Warszawa 13.1.

Bank Polski 179,00—178,50
Bank spół. zarobk. 73,50
Siła i Światło 91,—
Lilpop 37,25
Ostrowieckie 66,—
Parowozy 20,—
Starachowice 21,—
Tendencja: niejednolita

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 13.1.

Żyto 25,75—24,50
Pszenica 36,50—38,50
Jęczmień przemiał. 23.25—24.25
Jęczmień browar. 26,25—29,25
Owies 17,50—19,50
Otręby żytnie 15.00—16.—
Otręby pszenne 17,00—18.—
Mąka żytnia 70% 35,—
Mąka pszenna 65,% 57,50—61.50
Groch polny 33,—37.—
Groch Viktoria 35,00—45,—
Groch Folgiera 36,—43,—
Rzepak 75.00—79.00
Usposobienie słabsze.

# Wydział Powiatowy Sejmiku Będzińskiego

ogłasza niniejszem powtórnie

# PRZETARG

**na dostawę kamienia wapiennego grubego na drogę powiatową Dąbrowa—Ożarowice na klm. 1, 2, 3, i 4 i 5 w ogólnej ilości 2100 mtr.³**

Kamień winien być dostawiony na wskazane kilometry i uformowany w prawidłowe figury dwumetrowe.

Oferty winny być składane do Wydziału Powiatowego w Będzinie do dnia 18 go stycznia 1930 r. w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę kamienia na drogę Dąbrowa—Ożarowice". Cenę należy podać za 1 m.³ loco droga.

Termin ukończenia dostawy określa się do 1 go maja 1930 roku.

Do oferty winna być dołączona próbka kamienia oraz kwit Kasy Komunalnej na wpłacone wadjum w wysokości 3 proc. całkowitej wartości kamienia.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo:

1) Wyboru dostawcy według uznania
2) Zmianę ilości materjałów o 30 proc.
3) Unieważnienie przetargu.

**Przewodniczący Wydziału Powiatowego w. z. Starosty: K. KRUPA.**

Przeczytał! Napisz!

## Otrzymasz bezpłatnie!

Wielki ilustrowany cennik na rok 1930 zawierający wiele najnowszych wynalazków i niezbędnych przedmiotów w każdym domu, jak radjo, eufony, gramofony, maszyny do szycia, zegary, platery i t. p. rzeczy. Wszystkie nasze towary sprzedajemy na warunkach **niezwykle dogodnych** i na długoterminowe spłaty.

Zwracać się do firmy:

**D/T. „EMO" M. Okoń, Warszawa, Zielna 11, tel. 121-66.**

## Bóle gardła,

uczucie drapania w gardle, stany zapalne gardła (anginy), krtani, migdałków, jakoteż zapalenia dziąseł i okostnej znikają przy płukaniu odwarem z ziół **„Laryngosa, Magistra E. Wolskiego.** Lekarze stwierdzają skuteczność i łagodność ich działania leczniczego i zapobiegawczego. Żądać w aptekach i skład. aptecznych. Wysyła się również pocztą za zaliczeniem zł. 51, za 2 pudełka. Skł. główny: laborat. farm J. Borowskiego w Warszawie, Poznańska 11.

**U kobiet w ciąży i młodych matek** stosowanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka - Józefa** wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek. Główni przedstawiciele współczesnej ginekologji wskazują na wodę **Franciszka-Józefa**, jako na środek, działający w większości wypadków wyjątkowo szybko, pewnie i bezboleśnie. Żądać w aptekach i drogerjach.

## BEZPŁATNIE!



Czytelnikom „Expresu Zagłębia". Redaktor Szyller Szkolnik, (autor prac naukowych), określa charakter, zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 52, m. 6. Znaczkami pocztowemi 75 gr. na przesyłkę załączyć. **Przyjęcia osobiste płatne godz. 11—7 wieczór.**

## Zdrowie i apetyt

odzyskacie stosując stale

**PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE ZE SFINKSEM**

czyszczą żołądek, usuwają niestrawność, chronią od reumatyzmu i artretyzmu, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew.

**Skł. gł.: Apteka W. Borowskiego Warszawa, Jerozolimska 59.**

## DROBNE OGŁOSZENIA

### Kupno — sprzedaż



**Za gotówkę i na raty!** otomany, kozetki i materace najlepiej zamówić w Zakładzie Tapicerskim, Grabowskiego, Pogoń, Będzińska 3.

**KAFLE** wszelkiego rodzaju, cegłę szamotową oraz piece kaflowe i przenośne sprzedaje po cenach konkurencyjnych [illegible] car. Sosnowiec, Szklana 20.

**KAFLE** sprzedaje tanio za gotówkę i na raty. Kaflarnia w Siewierzu. Fr. Zieliński, Rynek 34.

**ZDERZAK** i 3 półoski Fiata 503, sprzedam. Sosnowiec, Nowopońska 28, Szewczyk.

**JEST** plac do sprzedania pod budowę przy ulicy Zagórskiej, 70 prętów. Wiadomość u Lewińskiego Fr., Piotrkowska.

**SPRZEDAM** otomanę, materace, kozetkę. Sosnowiec, Kołłątaja 10 oficyna II piętro.

### Posady i prace.

[illegible] najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Inż. Kleber Sosnowiec, ul. Warszawska 22. Inż. Kleber i Studencki Królewska Huta, ul. Katowicka 19. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Zapisy codziennie. **Długoterminowe spłaty ratami, po ukończeniu kursu.**

**DOBRY ZAROBEK.** Każdy z Panów zarobi miesięcznie do 600 złotych, zajmując się sprzedażą artykułów dziennej potrzeby i wszędzie pożądanych. Zgłoszenia pisemne kierować Mysłowice, Górny Śląsk, Skr. Poczt. 44. Na porto znaczek załączyć.

**POTRZEBNY** jest zdolny tapicer. Sosnowiec, Pogoń, ul. Nowopogońska 17, Bracia Antczak.

## Rada Zarządzająca

### Sp. Akc. „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A."

podaje do wiadomości pp. Akcjonarjuszów, że zgodnie z uchwałą Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 4 czerwca 1929 roku został podwyższony kapitał zakładowy Spółki o Zł. 600.000.— t. j. do Zł. 1,200.000.— przez przeniesienie sumy Zł. 600.000.— jako części nadwyżki z przerachowania bilansu na 1 lipca 1928 roku, wobec czego każdy z pp. akcjonarjuszów ma prawo do otrzymania bezpłatnie 1 nowej akcji 50 złotowej na okaziciela na każde posiadane 9 akcji 50 złotowych na okaziciela poprzednich emisji.

Rada Zarządzająca zawiadamia, że w związku z wykonaniem powyższej uchwały rozpoczęte zostało wydawanie świadectw tymczasowych.

Świadectwa tymczasowe wydawane są w biurze Spółki „Siła i Światło" w Warszawie ul. Marszałkowska No. 94 w godzinach od 10-ej do 13-ej, a w soboty do 12-ej.

W celu wykorzystania poboru akcji nowej emisji pp. Akcjonarjusze winni przedstawić w biurze Spółki Akcyjnej „Siła i Światło" posiadane akcje poprzednich emisji do ostemplowania i wypełnić odpowiednie deklaracje.

Świadectwa tymczasowe będą wymieniane na akcje po ich wydrukowaniu.

## Warszawska Szkoła Samochodowa Inż. Bukojemskiego

**Oddział — Częstochowa, II Aleja 42. — Oddział.**

Kursy zawodowe i amatorskie. Najlepsi fachowcy. Nowe samochody. Gwarantujemy prawo jazdy.

— Dla przyjezdnych wolne mieszkania. Wpisy stałe. —

**PANIENKA** lat 19 z ukończonym kursem handlowym i roczną praktyką biurową, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Panienka".

**POTRZEBNA** dziewczyna do sklepu z małą kaucją. Konstantynów, Robotnicza Nr. 10, Kolasa.

### LOKALE

**POKÓJ** z oddzielnem wejściem, utrzymaniem do wynajęcia tel. 6-03.

**DWA** pokoje z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec - Sielec, Wilcza 2.

**POKÓJ** z kuchnią w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, ul. Modrzejowska 40, II piętro m. 15.

**POKÓJ** umeblowany z osobnem wejściem w śródmieściu od zaraz poszukiwany. Zgłoszenia do administracji „Expresu Zagłębia" w Sosnowcu pod „Pokój".

**SAMOTNY** poszukuje pojedyńczego mieszkania za miesięczne od gospodarza w Sosnowcu, Pogoni lub Sielcu. Adresy składać do administracji „Expresu" Sosnowiec dla „Samotnego".

**Garaż** i szoferzy do taksówki potrzebni. Oferty № kwitu 3024.

### Zgubione dokumenty

**FROCHTCWEIG** Chaim zgubił tymczasowe zaświadczenie kontrolne wydane w Sosnowcu.

**LONDNER** Icek Leib zgubił paszport wydany przez Starostwo Zawiercie.

**LIWOCH** Wojciech zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez Sosnowiec.

**WYPART** Romuald zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

**JAROS** Władysław zgubił książkę P. K. Ch. wydaną w Sosnowcu.

**MORGOŃ** Jan zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

**ZAGINEŁY** dwa weksle in blanco, jeden na 300 zł., drugi na 200 zł. u Jana Niewiadomskiego, wystawca Roman Janczykowski, Sosnowiec, Narutowicza 38, które unieważniam.

### Różne

**SKRADZIONO** dowód osobisty kolejowy i bilet szkolny na nazwisko Kalaga Leon, wydane przez dyr. warszawska.

**ZGUBIONO** rękawiczkę skórkową w kinie „Momus" w sobotę. Znalazcę uprasza się o zwrot Sosnowiec, ul. Zamkowa 13 w Sielcu, Ilczyk za wynagrodzeniem 3 zł.

**SPÓLNIKA** handlowca, kapitał dwadzieścia tysięcy złotych poszukuje interes dobrze prosperujący. Oferty pod „Handlowiec" do administracji „Expresu".

**ZGUBIONO rewolwer syst. Belgijski - Browning, kal. 6.35 Nr. 832677. Łaskawy znalazca zwróci do I komisarjatu P. P. Sosnowiec za wynagrodzeniem.**

**ZAWIADAMIAMY** szanowną klientelę m. Sosnowca i Będzina, że z powodu nadmiernych podatków, gwiazdek czyli podarków świątecznych kupcy dawać nie będą.

**SKURZYŃSKIEMU** Stefanowi skradziono książkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Częstochowa.

**TYSIĄCE** chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel 4-74